

Jan Wiktorowicz

1904-1943

Absolwent Wydziału Mechanicznego z 1926 r., I mechanik na s/s „Robur VIII” („Zagłoba”).

Urodził się 23 stycznia 1904 r. w Anielinie koło Mińska Mazowieckiego (rodzice Stanisław i Rozalia Parol). W 1926 r. ukończył Wydział Mechaniczny Szkoły Morskiej w Tczewie. Po odbyciu służby wojskowej zamieszkał w 1927 r. w Gdyni i pływał na statkach Polskarobu. Ożenił się w kwietniu 1932 r. z siostrą kolegi ze Szkoły Morskiej – Michała Puczkowskiego.

Gdy wybuchła wojna, był I mechanikiem na najnowszym nabytku Polskarobu – s/s „Robur VIII”, zamówionym w szkockiej stoczni i zbudowanym w 1937 r., poświęconym uroczyste 3 lipca 1938 r., w 10-lecie istnienia spółki – z tej okazji przyjęcie na molo Węglowym wydano dla wszystkich pracowników¹.

„Robur VIII”, w kwietniu 1940 r. przemianowany na „Zagłobę”, pod dowództwem kpt. Zbigniewa Deyczakowskiego chodził w konwojach na Morzu Północnym z Glasgow do Kanady i do USA.

W końcu stycznia 1943 r. statek wyruszył w 20. podróż w konwoju S.C. 118 – mimo sztormu i niedostosowania tego typu statku do nadmiernego obciążenia ładunkiem. 10 lutego 1943 r. zaginął wraz z całą załogą. Przepuszczalnie został zatopiony przez niemieckiego U-boota lub przeciążony ładunkiem zatonął na Atlantyku po przechyle.

„W ciągu blisko trzech lat przebyli kilkadziesiąt razy przestrzeń między Anglią a kontynentem amerykańskim; przestrzeń, gdzie każda mila z trzech tysięcy kryła niebezpieczeństwo i gdzie prócz tego Natura pozwala Wiatrowi na wybryki zimowych atlantyckich sztormów, które już wiele statków posłały na swe odległe dno. [...] Raz wracając z Ameryki dostali się w sztormie w pola kry lodowej. Może torpeda wbiła się w żywą, wibrującą

pracą maszyn burtę statku, dławiąc życie, może we mgłę zderzył się z innym statkiem? Ostatni raz widziano «Zagłobę» już tylko o paręset mil od wybrzeży szkockich, jak w ciężkim sztormie pracowicie wspinał się na grzbiet fali, zjeżdżał w dół, rył się dziobem w następną falę, przecinał mniejsze, a ginął cały w pianie. Walczył... i zginął, a z nim cała jego załoga: «I ten pierwszy, co był chudy, i ten drugi, co był rudy, i ten trzeci, co tak wódkę lubił chlać... razem trzydziestu kilku»² – napisał Stefan Gazeł w artykule „Pamięci załogi s/s „Zagłoba”.

W trzydziestą rocznicę zatonięcia „Zagłoby” napisał do brata Zygmunta Deyczakowskiego Czesław Pawłowicz (abs. WN z 1931 r., który naukę zaczynał jeszcze w Tczewie): „Nieliczny już Klub Tczewiaków organizuje 7 lutego 1973 r. zebranie z programem uroczystości, apel odczyta Bolesław Mikszta. A były armator Polskarobu Alfred Falter zawiadomił, że nabożeństwo za duszę śp. zmarłych na posterunku śmiercią marynarza odbędzie się w Kościele Polskim przy Devonian Road³.



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; *Udział starszych mechaników Polskiej Marynarki Handlowej w II wojnie światowej*, „Zeszyt Szkołeniowy SSMM”, oprac. Stanisław Kozak, nr 24, Gdynia 1988; Wadim Konstanty Taniewski-Eliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Jerzy Miciński, *Księga statków polskich*, tom I, Gdańsk 1996; „Okólnik” 1952, nr 63; korespondencja Tczewiaków w zbiorach Sali Tradycji UMG.

1 Jerzy Miciński, *Księga statków polskich*, tom 1, Gdańsk 1996, s. 295.

2 „Okólnik” 1952, nr 63, s. 7.

3 Korespondencja Tczewiaków w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/2978, s. 233.